



Deputowany nasz tak rzecz swoją rozpoczął:

„Poseł Dauzenberg wykazał, jak dalece komisja udzieliła niniejszemu projektowi charakteru nowiej wyostrzonej broni w celu parcia walki kościelno-politycznej. Charakter ten nie jest wybitny w pierwotnym rządowym projekcie.“ Za powód do tego wskazał pan Chłapowski obawę, jaka powstała w łonie większości, żeby katolicy nie uznali przedstawionego projektu za możliwy do pewnej granicy.

„Usiłowano zatem, powiedział, przez rozmaite dodatki wycisnąć na nim piętno broni do walki i wprowadzono zmiany, które większość prawie bez wyjątku przyjęła.“ Tu dodał:

„Jest tedy prawo to nową bronią w walce, którą poseł Virchow nazwał walką kultury.“

Poseł Loewe oświadczył był, że katolicy nie mają prawa narzekać na zamiar zaprowadzenia zmian w kulcie. Przytoczywszy jego słowa, zawołał p. Chłapowski: „Jeżeli władze królewskie za pomocą siły zbrojnej lub organów policyjnych narzucają parafianom na pasterzy dusz takie smutne indywiduala jak Kick i Kubeczak, których czynności duchowne mają za ledwie wartość przedstawień teatralnych a w istocie swojej są żadne i nieważne, dla nas zaś wedle naszej wiary świętokradzkie, to nie zachodzi tu już nawet zmiana, lecz raczej całkowite radykalne zniszczenie kultu.“

Pan Chłapowski powołał się dalej na słowa ks. kanclerza, który wypowiedział, że wstępnie w ślady Henryka Ptasznika, „co za nim poddanych odwykających od wojowniczego ducha przodków poprowadził przeciw najniebezpieczniejszemu wrogowi, przeciw Węgrom, zaprawiał ich przez dziesięć lat wprzeróżnych utarczkach“, i zapytał się z zręczną ironią: „Pomijając moralną wartość walki wewnątrz kraju, pozwalano sobie zagadnąć panów z partii liberalnej, azali choć z lekka nie przeczują, kogo to pan prezes ministerstwa ma za najniebezpieczniejszego wroga przyszłości. Teraźniejszym, jak dobrze wiadomo, jest partya centrum a i my Polacy. Przyszłym musi być kto inny.“ Pan prezes ministerstwa posiada, jak sam przyznał, niepospolitą zdolność zmieniania zasad w miarę wypadków i doświadczeń, powrócił tedy jego do dawniejszych zapatrywań nie jest nieprawdopodobnym. Napomknięto już coś w tym kierunku w Izbie panów. Na razie wszakże nasładowe ks. kanclerz talent, któremu cesarz Henryk swój przydomek zawdzięcza: „Złowił w swoje sidła partye liberalne na lep walki kulturalnej.“ Czy narodowo-liberalni wzięli do siebie słowa p. Chłapowskiego, powiedzieć nie umiemy.

Pan Chłapowski nadmieniwszy z lekka o niebezpieczeństwie zatargu wewnętrznego wobec niedalekiej wojny, mówił dalej: „Ks. kanclerz czynił zarzut nam Polakom a raczej naszym przodkom, żeśmy przenosili swobodę wewnętrzną nad zewnętrzne bezpieczeństwo.“ Zdaje się, że chce jeszcze doprowadzić do tego, iżbyśmy mu mogli odpłacić, patrząc na wewnętrzne zamieszanie pod jego rządami tymże samym komplementem.

Słusznie w dalszym ciągu przypomnieli Izbie znaną i godną sądu francuskiego odpowiedź: „La cour rend des arrêts, et non des services“, i zapytał: „Postępowalibyście panowie tutaj zawsze wedle tej zasady? Nie dość na tym, czy macie pewność, że sądy zawsze wyrokują według niej w tej walce kulturalnej a jeśli nie, czy zyska na tym wymiar sprawiedliwości w kraju?“

Mogłoby się zdawać, mówił dalej, że państwo z bogactwami się sekwestracjami, zawieszeniem dotacji, karami pieniężnymi. „Otóż, były jego słowa, drobny to zysk w porównaniu z tym, co kraj traci przez brak zaufania, niepokojące wieści, zastój interesów, ciężkie położenie klas robotczych i niepewność ogólna.“

Dostało się i prasie przedajnej: „Ileż się to nie wygadywało, mówił pan Chłapowski, na zależność i sprzedajność prasy we Francji za rządów cesarskich, a przecież wszystko to było niczem w porównaniu z gądzinowym funduszem, tak hojnie obracanym na cele walki kulturalnej.“

Tu mówca przeszedł do kwestyi szkolnej. „Jak to już rodacy moi w parlamencie wykazali, system zaprowadzony w szkołach ludowych z konieczności skutkiem utrudnienia i wykluczenia nauki religii, skutkiem usunięcia organów powołanych do tego z natury zęczy na mocy słuszności i wedle konstytu-

cy, tudzież skutkiem wprowadzenia wbrew wszelkim pedagogicznym zasadom obcego dzieciom języka, wiedzie wszędzie do zdziczenia, w polskich zaś prowincjach, skutkiem wprowadzenia wbrew wszelkim pedagogicznym zasadom obcego dzieciom języka, musi doprowadzić do zabicia wszelkiego samostnego myślenia a zatem do ogłupienia. Ostre to słowa, ale nie mogą użyć łagodniejszych.“

Tu pan Chłapowski przypomniał, że po roku 1830 rząd rosyjski wychodząc z przekonania, iż oświata wywołała powstanie, kazał znieść wyższe wychowawcze zakłady i postawił pytanie, który z dwóch systematów jest mniej zły i bardziej ludzki.

Ustęp, który z kolei idzie, uderzył Izbę oczywistością wypowiedzianej myśli. Słowa mówcy były: „Ks. kanclerz windykuję prawom królewski przymiot majestatu; otóż, jeśli to wyrażenie nie jest bezmyślną przemianą słów w nerwowym rozdrażnieniu, doszłoby się na tej drodze od majestatu prawa do majestatu policyjnych przepisów. — Zaprawdę, piękny owoc walki kulturalnej! Przeczował to już w pewnej mierze poseł Welter, kiedy was przestrzegał przed odeur des gens-d'armes, więcej z tego prawa.“

W tłumaczeniu Dziennika Poznańskiego jest w tym miejscu wielka omyłka. Dziennik wziął Polizei-Verordnung za Provinzial-Verordnung i użył wyrazu majestat prowincjonalnej ordynacyi.

Przypomniał z kolei mówca stare hasła tolerancyi i wolności badania jako przeciwstawienie katolickim pojęciom. Obecnie widzimy, powiedział, tę zachwalaną tolerancyę w praktyce. Wolność badania zowie się teraz u posła Virchowa „walka wiedzy święckiej przeciw dogmatowi.“ Otóż, jeśli wiedza ucieka się o materialną pomoc do państwa, to nie ma rady; ponosi ona najwidoczniejszą klęskę i musi się do niej przyznać.

Z kolei następuje taka ze wszech miar usprawiedliwiona przepowiednia: „Nie mogę powrócić dzisiaj do rozprawy nad zmianą konstytucyi, ale to mogę panom zaręczyć, że nie będzie to ostatnia tego rodzaju zmiana, jeśli walka kulturalna dalej potrwa, aż w końcu usunięte zostaną wszystkie wolności, do których zmierzaliśmy lub udajemy, że je chcemy osiągnąć tak dalece, że pozostanie tylko jedna wielka wolność, wolność działania dla rządu.“

W dalszym ciągu nadmienił p. Chłapowski, że rząd tej walce rozmaite miana nadaje i ustęp zakończył silnymi słowami: „Odlóżcie na bok wszelką polityczną obłudę i nazwijcie ona walkę tę, czem jest istotnie i czem pozostanie w historii, walką przeciw katolicyzmowi i przeciw chrześcijaństwu.“

Tu zaczął mówca wymieniać uciążliwości, jakie Kościół cierpi w naszych archidiecezjach, a gdy wspomnieli Kardynała Arcybiskupa, powstał w Izbie niepokój; obrócił się przeto do tych, co wrzawę czynili i zawołał: „Możebyście panowie byli chcieli, aby Papież przed wyniesieniem Arcypasterza naszego na tę godność był się wprzód zapytał o pozwolenie rządu lub najwyższego trybunału do spraw kościelnych;“ zaczął trafnie dodać: „że oczywiście prawa majowe zwalniają Papieża od wszelkich owych politycznych względów, jakie trzeba było zachować przy nominacyach, a interes wiernych i Kościoła stanowi obecnie jedyną miarę, tak że wybór pada na najgodniejszego.“

Wyliczenie krzywd naszych kościelnych, dotykające i dosadne, sprawiło wielkie wrażenie w centrum. Mówca skończył je wyrazami: „Skoro się tak dzieje, możnaż wmawiać w lud katolicki, że to nie jest walka przeciw wierze jego?“

Rzeczywiście, jaskrawy ten obraz musiał uderzyć oczy wszystkich, bo jest na faktach, na liczbach i na nazwiskach oparty i słusznie dodał jeszcze pan Chłapowski: „Tu nie pomoże żadna dyalektyka, tego nie odeprze nawet profesor Gneist, który zdoła udowodnić tytuł i tylorakich rzeczy.“

Silne oklaski w centrum wywołało następujące oświadczenie: „Muszę tu złożyć naszemu pierwszemu, odważnemu i ciężko doświadczanemu duchowieństwu w imieniu naszym i kraju, który tutaj zastępujemy, wyraz najgłębszego uczczenia, poważania i miłości.“ Kiedy zaś wspomnieli: „Fryderyk W. rzekł pewnego razu do jednego z posłów swoich: „Masz tak sobie poczynać, jak gdyby 40,000 żołnierzy stało za tobą; pozwalam sobie odezwać się do naszego duchowieństwa: „Miliony katolików współczują z wami, cierpią z wami

i modlą się za was“ — oklaski z nową siłą wybuchły.

Wskazał potem mówca na tę okoliczność, że u nas dla tego, że jesteśmy Polakami i że przeciwnicy nasi równie nienawidzą polskości, jak katolicyzmu, prześladowanie z podwójną gniewie nas siłą.

I zakończenie mowy na uwagę zasługuje. Oto jego brzmienie: „Słusznie powiedział poseł Miquel, że istnieją rzeczy, które są silniejsze od prawa. Do takich rzeczy bez zaprzeczenia należą religia i narodowość, bo obie pochodzą od Boga. Rząd może robić, co mu się podoba, ma siłę i windykuję sobie prawo, które zdaje się uważać za wpływ siły; wszelako możemy mu dać to zapewnienie, iż nie osiągnie innego skutku, jak że ruiny po ruinach sprowadzać będzie. Cokolwiek jednak uczyni, nie zdoła zachwiać wierności dla Boga i wierności dla Ojczyzny. Za narodowość naszą cierpimy od stu lat przeszło i już przywykliśmy cierpieć; za Kościół nasz znosić będziemy z radością wszystko, cokolwiek na nas przypadnie, w nadziei, że Bóg okaże nam Swą łaskę, że przez nasz opór i przez nasze cierpienia przyczynimy się do uratowania chrześcijańskiej cywilizacyi naprzeciw nowoczesnej pseudokulturze, podobnie jak danem było przodkom naszym za naszego króla Jana Sobieskiego ocalić chrześcijaństwo w rycerskiej walce pod Wiedniem od groźącego mu panowania pół-księżycy.“

Członkowie centrum i Polacy przyjęli tę mowę z żywymi oklaskami, i słusznie, bo mówca zwięźle i jednie wypowiedział prawdy oczywiste i dał im ujmujące kształty.

W kraju mowa ta czyni wielkie wrażenie. Katolickie nasze społeczeństwo wdzięczne jest mówcy, że tak silnie wyraził uczucia jego, pragnienia i nadzieje. Wszyscy łączą się ze słowami uznania, złożonemi w hołdzie duchowieństwu naszemu, wszyscy zatwierdzają przyrzeczenie, że nic nie zdoła zachwiać w nas wierności dla Boga i miłości dla Ojczyzny.

Do tej mowy komentarzy nie trzeba, nie potrzeba także dodatkowych wykładów. Zrozumie ją przyjaciele i przeciwnicy. Pan Chłapowski nie ukrył ani chorągwi katolickiej, ani chorągwi narodowej, nie zasłonił też jedną drugą. U niego Kościół nie doznaje pokrzywdzenia od narodowości, a narodowość nie jest upośledzona w obec Kościoła. Takie wystąpienie godne jest kraju i godne Koła sejmowego, które ten kraj wśród obcych przedstawia.

Nam miło, że jak kiedyś mogliśmy bez zastrzeżeń pierwszą mowę pana Chłapowskiego pochwalić, tak i teraz jesteśmy w stanie postawić wysoko tę drugą mowę, ufając bezpiecznie, iż nikt nam nie zaprzeczy, gdy powiemy, że oddycha ona prawdą, że jest jasna i dzielna, że miejscami dowcipna i że jest wskroś katolicka i wskroś polska.

#### KORRESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

Berlin, 5 maja.

(Z Kół polskich. — Prawdopodobne potwierdzenie wyborów krobko-wschowskich. — Walka z Kościołem a Wiarus.)

□ Nareszcie zdołałem się dowiedzieć o o zebraniu wspólnem obu Kół polskich, parlamentu i seimu pruskiego, które się odbyło w miesiącu styczniu. Ponieważ zapewne będzie to waszych czytelników interesowało, pokrótce daję wam o niem wiadomość.

Zgromadziło się 23 do 25 posłów. Zgaśli posiedzenie były prezes Koła sejmowego, stariej laski, jak nasi przodkowie nazywali, obecnie przewodniczący pan Breza, oświadczył zarazem, że będąc tylko prezesem ubiegłej sesyi, nie uważa się za powołanego do przewodniczenia zebraniu wobec posła Taczanowskiego, prezesa Koła parlamentu. Zgromadzenie postanowiło wybrać przewodniczącego obradom kartkami, a wybór padł na posła Kantaka. Następnie zabrał głos poseł Taczanowski i w dłuższej przemowie starał się dowodzić, że jest potrzeba postawienia programu, choćby to nawet kwasy i niesnaski wywołać miało, że Polska brakiem programu politycznego upadła, gdyż jedni chcieli dom habsburski, inni saski, jedni zmocnienia władzy monarszej, drudzy dawną anarchiczną wolność itp. Dalej dowodził, że pozycja poselska jest pozycją polityczną — program jednak nie stawiał.

Odpowiedziano na to z innej strony, że kiedy było tyle różnych partyi w kraju, która każda miała swój program, to Polska chyba zbytkiem a nie brakiem programu politycznego upadła — że w Kole sejmowym nieznane są niesnaski, że wszyscy mają jeden cel: obronę narodowych interesów, a jeśli się różnią co do środków obrony, to mają i wyznają wszyscy przekonanie, iż każdy chce jak najlepiej, następuje więc zawsze porozumienie, a mniejszość, nie poświęcając swego zdania, podaje się co do działania uchwałom większości. Wre-

szcze zapewniono preopinanta, że nikt nie zaprzecza, że pozycja poselska jest polityczną, ale że nie można utrzymywać, żeby każdy, kto pozycją taką zajmuje, miał być człowiekiem politycznym.

Następnie proponował inny mówca, aby nie gubić dyskusyi w ogólnikach, ale pewne kwestye postawić i nad niemi dyskutować, a ponieważ w obecnej chwili najbardziej palącą kwestyą jest kwestya religijna, od tej zacząć.

Czyniąc zadość temu i podobnym życzeniom poseł Niegolewski proponował kilka punktów i dyskutowano nad każdym z osobna. Wynik był następujący. Zgodzono się naprzód: iż zadaniem poselstwa bronić praw narodowych w każdym kierunku, ogółem wszelkich interesów kraju. Dalej, iż należy bronić zagrożonych praw Wiary i Kościoła i to zgodnie z władzą kościelną.

Na rzucone pytanie, czy można wskazać w mowach sejmowych na łączność z Słowiańszczyzną, mianowicie z Moskalami, jednomyślnie i stanowczo odpowiedziano przecząco.

Potępiono na wiosek jednego z posłów nemine contradicente kierunek niefortunny i szkolidy pisma Wiarus.

Niektóre punkta, o których mówiono lub projektowano, odnoszą się do rzeczy znanych, o innych, jako jeszcze nie dojrzałych, n. p. takich, które do zbadania komisji osobnej poruczono, wspominać byłoby niewiecznie.

Tyle mój referent, który czy nie wiedział, czy nie pamiętał więcej.

Co do prac posłów naszych w sejmie zapewniano mnie, że rzadko kiedy mieli tyle zajęcia, co tej sesyi. Zasługą to posłów Czarlińskiego i Magdzińskiego, których Koło sejmowe delegowało jednego po drugim do konwentu seniorów, gdzie się skład komisji sejmowych ustanawia, ile członków każda frakcja ma do każdej komisji mieć prawo wybrać. Pomaga także w tej mierze naszym frakcja katolicka, wybierając czasem kogo z Polaków. Tak do komisji radzącej nad ordynacyą drożną dostał się poseł Zukomski, do komisji nauk poseł Chłapowski, który także zasiadał w komisji prawa dotacyjnego. Do komisji praw kościelnych nie udało się wprowadzić żadnego z Polaków, choć o to poseł Czarliński bardzo się upominał, ale ponieważ komisya nie liczna była, nie udało się.

Poseł Zukomski do prawa ordynacyi drożnej stawiał poprawki w imieniu Księstwa, aby fiskus nie był zwolnionym od ciężarów, które dotąd ponosił, ale nie wiem, czy uzyskała większość komisji — jeśli nie, to niezawodnie Koło polskie tę poprawkę przy rozprawach w Izbie ponownie postawi. Wątpię jednak, żeby Izby miały czas do uradzenia na tej sesyi prawa ordynacyi drożnej. Na ten przypadek oświadczył minister, że rząd prawo specjalne o utrzymaniu dróg dla Księstwa poznańskiego wniesie. Zapewne stanie się to w myśl projektu, który był sejmowi prowincjonalnemu weszły roku przedłożonym. Ale walka kulturalna tak rząd zaprzęgnął, że bodaj czas i głowę znajdzie do nowych projektów potrzebnych.

W komisji prawa dotacyjnego, gdzie skutkiem tego, że w Poznańskiem bardzo mało jest zwirówek kosztem rządu wykonanych, a największą część budowanych tylko z pomocą rządową, za pieniądze prowincyi i powiatów, a rozkład największej sumy dotacyjnej podług ilości zwirówek rządowych jest projektowanym, Księstwo bardzo źle wychodzi. Poseł Chłapowski stawiał poprawki, proponując inny korzystniejszy dla nas sposób podziału, ale nie uzyskał większości, w Izbie podpisał z polecenia Koła wnioski posła Hundt v. Hafften, mający też samo na celu, który w Izbie także nie uzyskał większości, gdyż głosowali za nim tylko Polacy, frakcja katolicka, wnioskodawca i poseł Witt z obornickiego.

Pisma niektóre u nas żądają sprawozdania od posłów co do kwestyi drożnej i dotacyjnej. Zapewne to nastąpi ale po sesyi sejmowej, bo trudno od posłów naszych wymagać, aby swe stanowisko opuszczali podczas trwania sejm.

Mogę wam donieść, że zdaje się, iż wydział, który rozpoznawał wybory wschowsko-krobkie oświadczył się za ich ważnością. Śledztwo wykazało, że błędy były zrobione przez urzędników, co nie może pociągnąć za sobą unieważnienia wyborów. Posłowie nasi ks. Respądek, Gustaw Potworowski i poseł do centrum należący Wojczewski, pozostaną zapewne w sejmie.

Wiarus, który nie chce czy nie może się upamiętać nawet w dni nowych ciosów, spadających na Kościół i kraj i tak jasnego położenia, stawiał niedawno pytanie, ile też w innych dycezyjach jest karanych duchownych, aby, jak pisał, przekonać się, ile jest u nas wynikiem położenia, a ile pochodzi z gorączkowości przewodników. Dziwno zaiste, że Wiarus nie wie, bo nie trudno przekonać się, przecież są pisma, które wszystkie kary rachują i ogłaszają. Tak n. p. pismo pod tytułem: St. Paulin u Blatt z Trewiru, pisemko ludowe mające 13000 przeszło abonentów, naliczyło kar przez sądy przeciw duchownym w mierzonych już 1782, nie rachując tych, co na drodze administracyjnej tak zwanych początkowych kar np. za niekorespondowanie z zawiadomieniami rządowemi majątku kościelnego wymierzona zostały. Dotąd oprócz z dycezyi Pardenbornskiej, gdzie dopiero się zaczyna administracya rządowa, gdyż niedawno temu Biskupa trybunał nowy do praw kościelnych rzekono z urzędu złożył, nigdzie oprócz u nas administracyi rządowej nie było, ale wszędzie do tego przyjdzie. Niczy więc nie było dziwnego, żeby u nas największa była liczba karanych księży, tymczasem podług najdokładniejszych wiadomości pism naszych jest, jak poseł Chłapowski wyliczył w Izbie 55 karanych więzieniem i wypędzeniem z kraju, pomijając zakonne osoby wydalone, a 35 dziekanów uwięzionych za odmówienie świadectwa co do delegata apostolskiego. W dycezyi trewirskiej liczba karanych przez sądy (odpowiednia naszym 55) wy-



tell miejskich i wiejskich. Namiestnik Götche-  
wski nie mógł przybyć na ucztę, będąc chorym  
od dni kilkunastu.

Pierwszy toast wniósł marszałek hr. Potocki  
na cześć ministra Ziemiańskiego, podnosząc w  
krótkiej przemowie jego patriotyzm i gorące dla  
kraju chęci. Pan Ziemiański, dziękując za ten  
toast i wnosząc zdrowie marszałka sejmowego,  
przemówił w następujących słowach:

„Dziękując J. E. J. W. Marszałkowi krajowemu za  
paine i życiowości wyrazy, którymi raczył wnieść zdrowie  
moje, jako też panom, którzy wyraziły te przyjaźni-  
we sympatycznie — niech mi wolno będzie, wedle przyjętego  
zwyczaju, do podziękowania dorzucić słów parę. Właśnie  
mnie dwa lata, jak powołany zaufaniem Najjaśniejszego  
Pana, przyjąłem dzisiejszy mój urząd. Jeżeli w ciągu tego  
czasu w kierunku dodatnim mniej zdziałalem dla kraju,  
niż się tego spodziewał lub pragnął, nie chcicie panowie  
kłaść tego na karb braku chęci lub zachodów z mej stro-  
ny. Powód tego leży w naturze stanowiska mojego. Stanowisko  
to jest przeważnie natury odporniej, i pod tym  
względem zdaje mi się, że dotrzymałem przyrzeczenia,  
które dałem obywatelom, żegnającym mnie przed dwoma  
laty. W kierunku zaś dodatnim stanowiska mojego jest  
tylko natury pomocniczej, podczas gdy waga działalności  
spoczywa i spoczywać, zdaniem moim, powinna w kraju,  
a względnie w reprezentacji jego, zacząwszy od najniż-  
szej, tj. gminy, a skończywszy na najwyższej, tj. sejmie.  
Im więcej działalność ta, czyli, że tak powiem, praca kra-  
jowa rozwijać się będzie, tym więcej pożytku kraj mój  
będzie z stanowiska, które zajmuję, bez względu, czy ja  
na niem będę, czy kto inny je zajmie. Bo nie zapominaj-  
my, że to tylko jest nasz, prawdziwie i trwale naszym, co  
sami zdziałamy. Na czele reprezentacji kraju, na czele  
pracy krajowej stoi teraz ja, który daleki od osobistych  
widoków i nie bez zaparcia się siebie, jedynie gorącym  
chęciom dla dobra kraju posłuszny, przyjął to stanow-  
stwo, które nie zna innego stroniactwa, prócz stroni-  
ctwa, pragnącego dobra kraju. Otrzymajcie go szczerą, zycz-  
liwą i zaufaniem naszym, udzielmy mu zgodnej pomo-  
cy, aby tę pracę krajową na pokytek kraju w jak naj-  
dłuższe przedłużyć. Niech żyje nasz marszałek  
krajowy!”

Przemowa powyższa, wielką prawdę miesz-  
cząca co do znaczenia pracy krajowej, znalazła po-  
wszechnie uznanie.

\* **Wiedeń**, 4 maja. [Oświadczenie  
posłów czeskich. — Z Hradca.] Przed-  
łożona na dniu 28 kwietnia w sejmie czeskim od-  
powiedź 71 posłów tamtejszych przyjęta została  
przez marszałka kraju wśród asystencji młodocze-  
nych głębiokiem i ponurym milczeniem. Oświadczenie  
rzekome wyszło następnie w broszurze, która atoli  
przez prokuratorów natychmiast skonfiskowaną zo-  
stała. Zdaje się, że postanowiona jest rzecz, aby  
go wcale nie dopuszczać do publicznej wiadomości.

Z Hradca donoszą, że Don Alfons, jadący po-  
wozem na spacer, napastowany był przez dwóch  
mężczyzn podejrzanych charakteru, którzy mu ki-  
jami grozili. — Studenci, którzy podpisali znaną  
deklarację, zostali z uniwersytetu relegowani.

\* **Paryż**, 5 maja. [Sprawy bieżące.  
— Z rady ministerjalnej. — Donie-  
sienia potoczne.] Le Moniteur Uni-  
versel powraca do wiadomości, które w ostatnim  
czasie tak silnie wstrząsnęły opinią publiczną i po-  
wiada, że chwilowo położenie ogólne jest zupełnie  
pokojowe. W rozpamiętywaniu swoim poświęca  
dziennik rzeczony kilka słów spotkaniu cesarza  
niemieckiego z cesarzem rosyjskim w Niemczech  
i żarząca, że spotkanie to ma na celu zapewnić  
utrzymanie spokoju europejskiego.

Le Temps żarząca, że p. Dufaure chce  
kwestyą o zniesieniu stanu obłączenia w ten spo-  
sób rozwiązać, że wsunie do prawa prasowego  
osobny paragraf, orzekający zniesienie tegoż. —  
W przyszły piątek przedłoży minister sprawiedli-  
wości radzie ministrów projekta do praw, tyca-  
jącej się uzupełnienia konstytucji. — Na dzisiejszej  
nadaradzie ministrów zajmowano się kwestyą przy-  
szłych wyborów, nie powzięto jednak stanowczego  
postanowienia.

O podróży napowietrznej balonu Ville de  
Calais takie znajdujemy w dziennikach francuz-  
kich szczegóły:

Chodziło o wykonanie ważnych doświadczeń.  
Niebezpieczeństwo, na jakie narażeni są aeronauci,  
kiedy się dostają bardzo wysoko, jest podwójnej  
natury: kwasoród, koniecznie potrzebny do oddy-  
chania, zmniejsza się, a gaz zamknięty w balonie  
rozszerzając się, wymyka się dołem coraz silniej  
i w pewnej wysokości może asfiksyją spowodować.  
Trzej napowietrzni żeglarze wzięli z sobą pewną  
liczbę klatek z ptakami i zwierzętami, aby się  
przekonać, na jakiej wysokości które z nich  
zdechnie i kiedy wszystkie pozdychają, wziąć się  
do odwrotu. Nie bardzo im się powiodło, bo  
wzięli za mało lasztu a nagłe przemiany zimnych  
prądów i palącego słońca ciągle im przeszkadzały.  
Jedna tylko ptaszynka zdechła. Na wysokości  
3800 metrów były 4 stopnie zimna. Widząc, że  
nie nic nie poradzą, wzięli się do powrotu i po zrę-  
cznych a pomyślnych manewrach p. Duron spu-  
ścili się szczęśliwie o 7 w wieczór w Cerney około  
miasta Troys.

P. Flammarion, znany radykalista, miał od-  
czyt o wyprawie balonu Zenit. Zebrało się  
dużo osób i p. Flammarion z pola nauki jał czyni-  
ć wycieczki na pole polityki. Teraz, gdy zapo-  
wiedzial drugą konferencyą na dochód rodzin  
p. Six Sivel i Croce-Spinelli, policja położyła swoje  
veto i konferencyi nie będzie.

Dziennik Univers daje bardzo ciekawy  
wykaz ludności katolickiej w 56 archidiecezjach  
i dyecezyach, tudzież w 6 wikaryatach apostol-  
skich Stanów Zjednoczonych. Ogólna liczba kato-  
lików wynosi 6,287,200. Posiadają oni 4214 ko-  
ściołów parafialnych, 3344 kaplic i kościołów fi-  
hialnych i 2520 szkół, do których uczęszcza około  
400,000 dzieci. Księży liczą 4978, a seminarzy-  
stów 1700. W tę ogólną liczbę nie wchodzi zakon-  
y. Najwięcej katolików jest w archidiecezyi  
New-York, której arcybiskup został teraz kardyna-  
łem. Liczą ich tam 600,000. W prowincyi  
New-York jest jeszcze 5 innych dyecezyi, miano-  
wicie: Albany, Buffalo, Brooklyn, Ogdensburg i Ro-  
chester, w których żyje 665,000 katolików. Archi-  
diecezya Baltimore liczy 300,000, dyecezya Chi-  
ago także 300,000, w archidiecezyi Nowego

Orleanu, w dyecezyach Saint-Louis i Philadelphii  
jest po 250,000 katolików. — W Kanadzie lu-  
dność katolicka wynosi 1,800,000 głów; między  
temi 50 do 60 tysięcy Indian. Lat temu sto nie  
było i stu katolików w New-York, a ani tysiąca  
na całej przestrzeni posiadłości angielskich (w co  
się nie liczą: Louisiana, Floryda, Texas, Kalifornia,  
ani Kanada francuzka).

\* **Rzym**. [Świętopietrze. — Z Wa-  
tykanu. — Personalia.] W tych czasach  
złożone zostały znaczne sumy na świętopietrze.  
Ks. Biskup z Limoges ofiarował składkę swęj dye-  
cezyi 65,000 fr. w przesłanym czarze porcelano-  
wej. Jak wiadomo, w mieście Limoges są sławne  
fabryki porcelany.

Jeden z księży francuskich, który niedawno  
znajdował się na mszy Ojca św., w ten sposób  
opowiada swoje wrażenia:

Serce moje tak jest jeszcze poruszone, że uczucia  
jego tylko przyrównać mogę do uczuć, jakich doznawali  
uczniowie w Emaus. Wychodząc z tej kaplicy, gdzie mi  
Pan Bóg pozwolił widzieć coś niezrównanie wielkiego  
a bardzo prostego zarazem, mówiłem do mego towarzy-  
sza: Nonne cor nostrum ardens erat in  
nobis, quum lequeretur? Pius IX miewa  
msze odczyt i zawsze o 7/4. Kaplica jest mała i bar-  
dzo skromnie przybrana. Ci, którzy słuchają mszy pa-  
pieskiej, znajdują się w sali, która kaplicą poprzedza.  
W tej sali są obicia, przedstawiające wskrzeszenie Kaza-  
rza, uzdrowienie chorych i Magdaleny, ocierającą nogi  
Zbawiciela. W kaplicy umieszczono jeden obraz nad  
oltarzem. Po stronie epistoły znajduje się stolik czyli  
kredensyca, po stronie ewangelii stoi klecznik, fotel  
i stolczyk z kilku książkami. Naraz wszedł Ojciec św.  
i zaczął się modlić, a my uderzeni byliśmy pobożnością  
tego wielkiego Papieża. Ubrał się potem, wszedł na stopień  
i gdy odmawiał Introitu mszy św. Marka, uderzył nas wy-  
raz: protexisti me a conyentum malignan-  
tium a multitudinem operantium iniqui-  
tatem. Przyjdźcie zobaczyć tego namiestnika Chrystu-  
sowego wy, który nienawidzi Kościoła albo tkwicie  
w przesądach i wy, którzy bliźnicze z niewiadomości  
przyjdźcie a dobroć jego was rozbroi, zobaczcie, jak się  
modli za tych, co go przesładują, a pokochacie go nieza-  
wodnie. W tej mszy św. Marka powiedziano jest jesz-  
cze: laetabitur iustus in Domino et sper-  
abit in eo. Tak jest! Pius IX w Panu tylko polo-  
żył nadzieję i zawierzony nie zostanie. Słuchaliśmy  
z wzruszeniem, kiedy odmawiał Gloria a potem Cre-  
do, uderzyło nas sługie Memento za żywych, pod-  
czas którego cały świat Bogu poleca, królów i ludy,  
wielkich i małych, biskupów, kapłanów, zakonny i bie-  
dnych grzeszników. Wtedy to Ojciec św. modlił się za  
nieprzyjaciół. Po komunii celebrującej Papieża zbliża-  
my się do ołtarza, jest nas sześć osób, dwóch księży i 4  
świecików. Przyjmujemy Pana Jezusa z rąk Ojca wier-  
nych; serca nasze są wzruszone, oczy w łzach toną. Dnia  
tego nie zapomnimy nigdy. Po mszy, która trwała około  
40 minut, Ojciec św. rozbiiera się i idzie do klecznika.  
Zatąd słuchoa mszy dziękczynnej, którą celebruje jeden  
z jego kapłanów. Jako w dzień św. Marka odmawiamy  
wszyscy litania do Wszystkich Świętych, z wersetami  
i oracyami. Z jakiegoż uczuciem na wyrazy: oramus  
pro Pontifice nostro Pio odpowiadamy: Deus  
conservet eum et vivificet eum et beatum  
faciat eum in terra et non tradat eum in  
animam inimicorum ejus. O nieśmiertelny Pius  
IX, o Ojciec ukochany, niechaj Cię Pan Bóg długo  
jeszcze miłości naszą zachowuje; niechaj poniży nieprzy-  
jaciół Twoich, a raczej niech ich nawróci, aby zorza dni  
jaśniejszych weszła dla Kościoła, przesładowanego tak  
ciężko, i abyśmy rychło Twoje spokojne zwycięstwo sła-  
wić mogli.

Ojciec św. mianował księcia Edmunda Lu-  
dwika D'Acchery księciem rzymskim ze wszy-  
stkimi przywilejami, do tego tytułu należącymi.  
Jest to potomek rodziny sławnej przed wieki Pio-  
tra Pustelnika. Książę D'Acchery, który ma być  
bardzo znacznym człowiekiem, odznacza się pobożno-  
ścią i dobroczynnością. Swoje wyniesienie obcho-  
dził świętym wieczorem w salach margrabiego  
Lezali, na którym śpiewali najznakomitsi śpiewacy  
włoscy. Mówią, że książę D'Acchery osiada we  
Włoszech.

\* **Bruksela**, 4 maja. [Odpowiedź  
belgijska.] L'Indépendance belge roz-  
biera odpowiedź belgijską na ostatnią notę nie-  
miecką. Dziennik rzeczony przynajmniej słusznego od-  
powiedzi i oświadcza, że modyfikacja belgijskiego  
prawodawstwa kryminalnego nastąpić musi, lubo  
się to stanie w obrębie granic istniejących i obo-  
wiązujących w Belgii stosunków prawnych.

## Sejm Lwowski.

Dziesiąte i jedenaste posiedzenie dnia  
3 i 4 maja.

\* Na porządku dziennym dziesiątego po-  
siedzenia było sprawozdanie komisji budżetowej  
o projekcie Wydziału krajowego względem usta-  
wienia posad siedmiu inżynierów okręgowych  
i przyznania im praw stałych urzędników krajo-  
wych. Sprawę tę przeciw odroczone. Podwyż-  
szenie płac i podatki pigocioletnie rozmaitym urzę-  
dnikom autonomicznym odrzucone. — Całe po-  
siedzenie jedenaste zajęte dyskusyą nad  
etatem Wydziału krajowego, nie przedstawia dla  
naszych czytelników większego zajęcia. Na wnio-  
sek komisji odmówiono pomnożenia liczby urzę-  
dników.

Przyszłe posiedzenie w piątek.

## Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

\* Piszą nam z pod Poznania:  
Ksiądz proboszcz Sniegowski w Tulcach już  
po raz drugi został fantowany i to na dniu 4 maja r. b.  
Zabrano mu mebli wartujących w myśl orzeczenia  
30 talarów, które jednak tej samej chwili po spozycze-  
niu spisu i obłożeniu ich aresztem na miejscu odkupione  
i do użytku księdza proboszcza oddane zostały.

\* Piszą nam z dekanatu Bydgoskiego  
5 maja.

Na dniu 31 marca r. b. przybyła komisya sądowa  
z Bydgoszczy do Slesina, aby chorego księdza dzie-  
kana Zbierskiego przesłuchać w sprawie delegata.  
Chory, leżąc w łóżku, prosił komisya o spokój i o od-  
roczenie terminu aż do jego wyzdrowienia, poczem na-  
komisya odjechała, nie spisawszy żadnego protokołu. Na

zajutrz przeciw, 1 kwietnia, zadekretował sąd powiato-  
wy w Bydgoszczy 150 marek kary porządkowej na cho-  
rego i wyznaczył nowy termin na 12 kwietnia, również  
na plebanii w Slesinie z zagrożeniem, że jeżeli nie na-  
stąpi zeznanie, to nastąpi druga kara 300 marek, oraz za-  
rządzone zostanie uwięzienie (Verhaftung). Przeciwko  
temu zaprotestował ks. dziekan, dowodząc, że ponieważ  
dla choroby nie przyjął terminu, przeto kara porządko-  
wa miejsca mieć nie powinna. Co się tyczy terminu  
wyznaczonego na 12 kwietnia, to nie mógł się odbyć, bo  
umarł s. p. ojciec ks. dziekana i właśnie w dzień wy-  
znaczonego terminu odbył się jego pogrzeb w Slesinie.  
Następnie wyznaczył król sąd choremu nowy termin na  
plebanii na dzień 20 kwietnia, poczem chory znowu za-  
protestował i przeciw już ustanowionej karze 150 marek  
i przeciw nowemu terminowi i prosił ponownie, aby  
przesłuchanie odłożono aż do jego wyzdrowienia. W sku-  
tek ostatniego przedstawienia odroczył wprawdzie król  
sąd termin aż do 20 b. m., ale kary porządkowej 150  
marek nie umorzył i dodał, że jeżeli na dniu 20 b. m.  
nie nastąpi zeznanie, to ustanowiona zostanie kara pie-  
niężna 300 marek a zarazem zarządzone będzie uwię-  
zienie.

Dnia 2 b. m. odbyła się u p. Margrafa  
w Starym dworze pod Międzyrzeczem rewizya po-  
licyjna; szukano księdza Wesołowskiego  
z Wilkowyi.

## TELEGRAMY.

London, 5 maja. Na wczorajszym po-  
siedzeniu Izby niższej powtórnie postawiony został  
przez posła O'Clery z Irlandyi wniosek o uznanie  
karlistów za stronę wojującą. O'Clery jednak co-  
finał swój wniosek na oświadczenie ministra spraw  
zagranicznych, że Anglia najmniejszego w tém nie  
ma interesu, aby karlistów uznać. W dalszym  
ciągu posiedzenia przełożył przywódzca opozycji,  
lord Hartington, swoje wnioski, tycające się stó-  
sunku prasy do parlamentu. Według wniosków  
tych parlament nie ma już na przyszłość przy-  
mować żadnych zażeń na ogłaszanie zażeń parla-  
mentarnych, z wyjątkiem chyba, że zajęcia te od-  
bywały się przy drzwiach zamkniętych, lub w ta-  
kim razie, gdzie Izba lub którykolwiek wydział  
wyraźnie publikacji zakazał, albo też ostatecznie,  
jeśli publikacja zawiera czynności przekrzywione  
i niezgodne z prawdą. Nadto potrzebnym być ma  
do wydalenia „obcych“ postanowienie Izby, które  
naprzód należy zapowiedzieć a następnie bez dys-  
kusyi i bez poprawek przeprowadzić. Tylko  
marszałkowi ma być wolno bez poprzedniej uchwały  
parlamentu na własną rękę zarządzić wydalenie  
obcych, zwłaszcza, jeśli z drugiej strony obawiać  
się można przeszkód. Z deputowanych przema-  
wiali Henry i Newdegate, ze strony zaś rządu  
Disraeli i Hardy przeciw zmianie obowiązujących  
w tej mierze praw, podczas kiedy deputowany  
Low popierał wnioski Hartingtona. Na wniosek  
O'Sullivan'a musieli przedstawiciele prasy opuścić  
salę posiedzeń, kiedy im zaś znów wejść pozwo-  
lono, dowiedzieli się, że posiedzenie zakończono,  
odroczywszy je do 25 b. m.

Paryż, 5 maja. Przesłana do dzienników  
tutejszych nota urzędowa konstatuje, że nominacya  
28 nowych generałów i dywizyi stała się  
konieczną w skutek równoczesnego przejścia tyluż  
generałów z armii czynnej do kadry rezerwy. Ce-  
lem niedopuszczenia żadnej wątpliwości, przywie-  
dzeni są w nocie rzeczonej po raz wtóry wszyscy  
generałowie nowo mianowani i to z wymienieniem,  
w czyje miejsce który z nich wstępuje.

Petersburg, 5 maja. Goniec urzędo-  
wy ogłasza ukaz, zakazujący dowozu amerykań-  
skich kartofli do wszystkich portów rosyjskich i fiń-  
skich, oraz miechów, skrzyń i innych sprzętów, w  
których kartofle transportowano.

Bern, 5 maja. Zwolony do Delsbergu syn-  
nod katolicki (?) kantonu berneńskiego ukonsty-  
tuował się ostatecznie według nowego prawa ko-  
ścielnego.

Rzym, 5 maja. Papież przyjmował dziś li-  
czne grono pielgrzymów francuskich, którzy przy-  
byli pod przewodnictwem wiehrabiego Damas.  
Wiehrabia odczytał adres wypowiedziany Ojcu św.  
sympatye narodu francuskiego i oświadczył, że  
na korną uległość tego narodu Papież zawsze li-  
czyć może.

Peszt, 5 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu  
Izby wyższej odrzucono został bardzo słabą więk-  
szością projekt do prawa tycającego się nowego  
zorganizowania sądownictwa, albowiem marszałek  
Izby, hrabia Majlath, wyłuszczył dobitnie, że rze-  
czony projekt do prawa nie przedstawia finansowo  
żadnych korzyści, a, co gorsza, uwłacza wiele nie-  
zawisłości sądziów.

Leodyum, 6 maja. Odbywająca się dziś  
procesya nagabywana była po kilkakrotnie przez  
niechętną temu publiczność. Demonstracye takie  
zachodziły szczególnie w pobliżu banku narodo-  
wego, gdzie nawet groźny przybierały charakter.  
Policya aresztowała kilka osób.

Rio de Janeiro, 4 maja. Nadzwyczajna  
sesya parlamentarna dziś zamknięta została, a nie-  
bawem otworzona mową od tronu sesya zwyczajna.  
W mowie cesarskiej położono nacisk na to głów-  
nie, że stan zdrowia w państwie brazylijskiem  
się polepszył widocznie i że spokój publiczny znow  
jest wszędzie przywrócony. Układy z rzezapospo-  
litą argentyńską i państwem Paragway pomyślnie po-  
stępują i rokują nadzieje, że niedługo przyjdzie do  
zadowolniającego rozwiązania wszelkich trudności. Co  
do zatargu z Watykanem, powiada mowa od tronu, że  
anormalne stosunki w dyecezyach Olinda i Para  
zmusiły niestety rząd do chwycenia się środków  
represyjnych. Cesarz jednakże mniema, że Papież,  
skoro poinformowany został dokładnie o dotkli-  
wych wypadkach w rzezonych dyecezyach, będzie  
się ile możności starał, aby dawniejsze stosunki  
przywrócić. Gdyby Papież jednakże nie miał się  
starać o to, wtedy liczy cesarz na poparcie Izby  
w sprawie powołania do życia odpowiednich za-  
chodzących stosunkom praw. Ze względu na po-  
łożenie finansowe kraju nadmieniono w mowie od  
tronu, że dochody państwa zwiększają się w pro-  
porcyi normalnej.

Rzym, 5 maja. (Posiedzenie izby poseł-  
skiej.) Rozprawy nad interpelacyą posła Mancini,  
tycającą się zachowania rządu w obec duchowień-  
stwa, toczyły się dalej. Tomasi Crudeli wypowie-  
dział życzenie, żeby rząd w przyszłości nie funkcjo-  
wał jako administrator dóbr kościelnych. Guerrieri  
Gonzaga zastanawiał się nad kwestyami kościelno-  
politycznymi, przez Watykan wywołanymi, a pre-  
dewszystkiem nad kwestyą prawa gwarancyjnego  
w stosunkach jego do zagranicy. W przebiegu  
swojej mowy wspomniał poseł ten o historycznych  
przeciwieństwach pomiędzy Niemcami a Francyą  
i zauważył, że ta religijna tolerancya stanie się  
sztańdarem, który przeciwieństwa te załagodzi.  
Następnie oświadczył się mówca za starokatoli-  
cyzmem i postawił w końcu wniosek, ażeby zawa-  
zowano rząd, izby tenże wykonywał prawa państwa  
w całej ich rozciągłości. Auri bronił następnie  
polityki kościelnej rządu, tudzież zastósowywania  
przez niego prawa gwarancyjnego.

Bilba, 5 maja. Krzący pogłoska, że w Wa-  
lencji i Katalonii odbyły się nowe pronunciamto  
w duchu Cabrery.

Paryż, 6 maja. Journal officiel ogła-  
sza zawiadomienie rządu, naznaczające wybory uzu-  
pełniające do zgromadzenia narodowego w departa-  
mentach Lot i Cher na dzień 30 maja r. b. —  
Ambasador niemiecki, książę Hohenlohe, wyjechał  
wczoraj wieczorem do Bawaryi.

Bruksela, 6 maja. Jak donoszą do Ajen-  
cyi Havas-Reuter, wiadomość podana przez  
Pall Mall Gazette o nowej niemieckiej nocie  
w odpowiedzi na notę belgijską z dnia 30 z. m.  
nie ma żadnej podstawy.

## DONIESIENIA LITERACKIE.

\* Mowa żałobna księdza doktora Floryana Sta-  
blewskiego, miana w Smolicach dnia 12 kwietnia  
r. b. na pogrzebie sp. Heleny z Taczanowskich  
Stablewskiej, wysła w Poznaniu w drukarni Jara-  
stawa Leitgeb'a w nader ozdobnym wydaniu. Mowa ta  
odznacza się, jak wszystkie tego rodzaju prace zar-  
wno wzniosłością treści, jak pięknością formy.

\* Przegląd Polskiego zeszyt XI na miesiąc maj  
wyszedł z druku i zawiera: Dramat bez nazwy, obraz  
sceniczny w 5 aktach, przez bezimiennego autora. —  
Kilka rysów z dziejów Mohilewa (nad Dnieprem), przez  
A. Szarowskiego. — Korespondencya z Poznania. —  
Przegląd literacki, przez Dr. P. i Ludwika Powidaję. —  
Teatr, przez S.-i. — Przegląd polityczny, przez Stanisła-  
wa Kozmiana.

**Wszystkim chorym siła i zdro-  
wie bez medycyny i lekarstw  
przez pokarm leczący:  
REVALESCIERE Du Barry  
w Londynie.**

Od 28 lat żadna choroba nie oparła  
się temu przyjemnemu pokarmowi zdro-  
wia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych  
i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich  
cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, plu-  
cowych, wątrobianych, przy gruźlicach, flegmie, cierpie-  
niach oddechowych, pęcherzowych, nerwowych tuberku-  
lozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwar-  
dzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidach, pu-  
chlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy  
szumie w uszach, młodościach i womitach nawet podczas  
ciążarności, diabeteś, melancholii, opadaniu z ciała, reu-  
matyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm ad-  
dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka matki.  
— Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z cho-  
rób, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy  
którymi znajdują się świadectwa profesora doktora Wr-  
zera, p. F. W. Benke, etatowego profesora medycyny przy  
uniwersytecie w Marburgu, radcy medycznego doktora  
Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof.  
dr. Déde, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de  
Brehan i wielu innych wysoko postawionych osób, przed  
sya się na żądanie franco.

**Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów**  
Certyfikat radcy medycznego doktora Wurzer  
Bonn, 10 lipca 1852. Revalesciere du Barry zastępuje  
we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używał jej  
można z pomyślnym skutkiem przy wszelkich rozwalnie-  
nach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzo-  
wych, chorobach nerwowych itd., przy kamieniach, przy  
zapaleniach lub chorobliwych rozdrażnieniach rurki  
mokrzej, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczeniach  
się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. —  
Z nadzwyczajnym skutkiem używa się tego rzezeczywiste  
nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardło-  
wych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych  
i gardlanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radca medyczny  
członek kilku uczonych Towarzystw.

No. 80,416. Pan F. W. Benke, profesor uniwer-  
sytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim  
z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnę że  
utrzymanie przy życiu jednego z moich dzieci, tak zwa-  
nój „Revalenta Arabica“ (Revalesciere) zawdzięczałam  
Czteromiesięczne to dziecko cierpiało na zupełne wychu-  
dzenie i ciągle womity, które żadnym środkiem lekarskim  
ustąpić nie chciały. Revalesciere w sześciu tygodniach  
doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Brehan wyleczona została  
z 7 letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drżenia  
członków, wychudzenia i hypochondryi.

No. 75,877. Floryan Köller, c. k. intendent z Gros-  
wardein, z kataru płucowego i krtań oddechowej, za-  
wrotu głowy i ścisnienia piersi.

No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz w wyż-  
szej szkole handlowej w Wiedniu, z rozpaczelego cier-  
szenia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 65,715. Panna de Mont znies niestrawności  
bezsensności i wychudzenia.

No. 75,428. Baron Sigmo z sparaliżowania 10le  
niego rąk i nóg.

Revalesciere jest cztery razy pożywniejsza od mi-  
sa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cene  
jakąby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.

Sprzedawca można przez Du Barry i Sp. w Berli-  
nie. W. 28 — 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 — 164  
ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, han-  
dalarzy drogerijnych, speceryjnych i lakoci w całym  
kraju. (1918)

W Poznaniu: A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug &  
Fabricius, Ryszard Fischer.

Bydgoszczy: S. Hirschberg, Firma: Jul. Schott-  
lander.

Gdańsku: Karól Schnareke, J. G. Amort

Katowicach: Jul. Zelesnik.

Opolu: Teodor Konietzko.

Raciborzu: Józef Tanke.

Rawiczu: J. Mroczkowski.

Toruniu: Hugon Claass.

## G I E L D A.

Poznańskie 3 $\frac{1}{2}$  p. listy zastawne —, placono  
 poznańskie 4 p. nowe listy zast. 94,40 p. c., poz.  
 listy rentowe 96,60 plac., poz. prowinc. akcy bankowe  
 98 25 p. c., poz. 5 p. prowinc. obligacje — plac.,  
 poz. 5 p. obligacje powiatowe 101,25 plac., poz.  
 5 p. obligacje melioracyi Obry —, plac., poznańskie  
 4 $\frac{1}{2}$  p. obligacje powiatowe 98,— plac., poz. 4 p. obli-  
 gacye miejskie II emis. — plac., poznańskie 5 p. obli-  
 gacye miejskie —, plac., pruskie 3 $\frac{1}{2}$  p. oblig. dugu  
 państwa 90,75 plac., pruska 4 p. pożyczka państwa —  
 placono, pruska 4 $\frac{1}{2}$  p. ukonsolid. pożyczka 105,60 plac.  
 pruska 3 $\frac{1}{2}$  p. pożyczka prem. 136,50 plac. szląskie 3 $\frac{1}{2}$  p.  
 procent listy zastawne —, placono, polskie 5 $\frac{1}{2}$  p.  
 listy zastawne —, polskie 4 p. listy likwidacyjne  
 70,10 plac., akcy górnośląskiej kolei żel. Lit. A.  
 —, plac., akcy górnośląskiej kolei żelazn. Lit.  
 E. —, placono, akcy stałe starogardzko-poznańsk.  
 kolei żel. —, plac., akcy marehijsko-pozn. kolei żel.  
 23,75 plac., banknoty zagraniczne —, plac. ro-  
 syjskie banknoty 281,60 plac., Ostdeutschebank 76,50 plac.  
 poz. towar. akc. sprytu —, plac., Wechselbank —  
 plac., Kwilecki, Potocki i Sp. —, plac.  
 Zyte: (pr. 20 cent.), wypowiedziano — cent.  
 cena wypowiedz. 156,— mar., na maj 156,— m., maj-  
 czerwiec 152,153 m., czerwiec-lipiec 151,— m., lipiec-  
 sierpień 150,— mark, sierpień-wrzesień 150,— mark, jes-  
 ień —, mark.  
 Okowita: z beczką (pr. —, litrów — Tralles.  
 Wypowiedziano 15,000 litrów, cena wypowiedz. 52,10, na  
 maj 52,52,20 m., czerwiec 53,—, lipiec 53,80 m., sierpień  
 54,50 marek, wrzesień 55,— marek, jesień 54,— m.  
 W miejscu okowita (bez beczki) 51,20 m.

### Poznańska cena targowa d. 7 maja.

	piękn.	średnia	ordyn.
Pszenica	50 kilogr. 9 90	8 80	8 60
Zyto	50 „ 8 20	8 —	7 60
Jęczmień	50 „ 7 80	7 50	7 20
Owies	50 „ 9 —	8 —	7 50
Groch do gotow.	50 „ 11 50	11 —	10 50

	na paszę	9 60	9 —	8 80
Perki	50	2 50	2 40	2 20
Lubin złoty	50	8 80	8 —	7 50
Lubin nieb.	50	7 —	6 50	6 —
Kończyna czerwona	51	48 —	42 —	
biała	63	57 —	47 —	

### Ceny ziemliopłodów

	piękn.	średnie	poślednie
Ocenienie komisji	piękn.	średnie	poślednie
policyjnej	mr. fn.	mr. fn.	mr. fn.
Pszenica biała nowa	19 80	18 40	16 20
złota nowa	18 40	16 80	15 80
Zyto nowe	16 90	16 80	15 —
Jęczmień nowy	16 —	14 70	13 —
Owies stary	—	—	—
Owies nowy	17 10	15 40	14 60
Groch	20 80	19 70	16 40
100 kil. netto	piękn.	średnie	poślednie
Ocenienia izby	mr. fn.	mr. fn.	mr. fn.
handlowej	25 50	24 50	23 50
Rzep	24 —	22 —	19 50
Rzepak zimowy	24 —	22 —	19 50
latowy	22 75	21 25	19 25
Lnica	27 —	25 50	23 50

### PRZYBYLI DO POZNANIA.

Poznań, 7 maja.

**BAZAR.** hr. Mielżyński z Pawłowic, hr. Łącki z Posa-  
 dowa, Górecki z Królestwa Polskiego, Chla-  
 powski z żoną z Kopaszewa.  
**LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCU.** Kl. Hr. Mycielski  
 z Chociszewic, Moszczeński z Długiej Gósliny,  
 Turno z Obieziera, Dziembowski z Roszkowa,  
 hr. Węsierski z Wroblewa, Łukomski z Biechowa,  
 hr. Eagestem z Drezna, Słaski z Trzeboza.  
**HOTEL BERLINSKI.** Szwantowski z Rudnicy, Lubbecki  
 z Grędy.  
**HOTEL RZYMSKI.** Zakrzewski z familią z Żabna, Wa-  
 ligorski z Skorzeza.

**HOTEL POD CZARNYM ORŁEM.** Sokółowski z Sro-  
 dy, Koczarowski z Miłostawia, Szymański z Berli-  
 na, Wrześniewski z Oczkowie, Frankowska z cór-  
 ką z Szoldry, Wilczewska z Wronek.  
**STERNA HOTEL EUROPEJSKI.** Sulczycki z Cho-  
 miąży.  
**TILSNERA HOTEL GARNI.** Przybylski z Berlina, Ta-  
 szarski z Gniezna.  
**POD TRZEMA GWIAZDAMI.** Wolniewicz z Trzebia-  
 nowa, Cielecki z Chraplewa, Rutkowski z Paryża,  
 Wolff z Poznania.

### Prawdziwy syrop ze siodu na piersi.

Poznań 1872, czysty chemicznie, Wieden 1873  
 skonsendowany wyskok siodowy.  
 Z browaru **G. Weiss**, w Poznaniu.  
 Polecany przez powagi lekarskie jako skuteczny i  
 uznany przez setki listów dziękczynnych środek prze-  
 ciwko kaszlowi, duszności i ciężkim chorobom pier-  
 sionym. (548)  
 W butelkach z przepisem użycia po 3 mki, tudzież  
 po 1 mce i 50 fen., w butelk na próbę po 80 fen.  
 w Poznaniu u **G. Weiss**, Chwaliszewo 6,  
 H. Wolkowicz, plac Wilhelmowski 12,  
 Edward Stiller, plac Sapieżyński 6,  
 Samuel Kantorowicz jun., ul. Wodna 2, Szeroka 10.  
 W Gnieźnie u Rudolfa Kletzman.

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt na  
 wydawnictwo: „Spółki Wydawniczej księgarzy w War-  
 szawie“, która oddała skład główny swych wydawnictw  
 na W. Ks. Poznańskie tutejszej firmie: „**M. Leitgeber**  
 i Spółka.“ Z dzieł wymienionych w prospekcie na szcze-  
 gólniejszą zasługują uwagę (prócz dzieł z Tańskich  
 Hofmannów, które dopiero w październiku rozpoczyna  
 wychodzić) *Historia 18 i 19 wieku p. Schlosera i „Pisma  
 Shakespeare'a.“* Ostatnich wyszły dotąd 3 zeszyty po 13  
 sgr. każdy. (769)

### Do nabycia

### W księgarni Ludwika Merzbacha w Poznaniu:

Chłop. Obrazek dramatyczny w 5 aktach. 1860. 22 $\frac{1}{2}$  sgr  
 Delort, Ks. J. B. Modlitwa jako wielki środek zbawie-  
 nia czyli wykład o modlitwie ustnej, o rozmyśla-  
 niu i o rekolekcyach. Wydanie drugie pomnożone  
 „Rozmyślaniami Świętej Teresy na Pacie“ wyjętym  
 z dzieł tejże św., drukowanych roku 1665 — Krakowie  
 1862. 15 sgr.  
 Eisbein, C. I. Skazówka, jak żywić, pielęgnować i utrzy-  
 mywać bydło rogate. 1857. 10 sgr.  
 Garczyński, Stefan. Pisma. Wydanie drugie pomno-  
 one przez Stanisława hr. Skórczewskiego z portretem  
 i życiorysem autora. Wydanie ozdobne 8 maja 1860  
 63 tal.  
 Greulich, Ad. Dyscyplina w nauce mu zykł w formie  
 tablic cenzurowych, nasampród dla uczących się na  
 fortepianie. Nieodzowny środek dla rodziców i nau-  
 czycieli muzyki, aby lekcy muzyki systematycznie  
 urządzić i o ile to być może do postępu w niej  
 najszybszego doprowadzić mogli. Podług doświad-  
 czenia własnego ułożona i zamalowanymi w porządku  
 nauczycielom i uczniom ofiarowana. 1857. 20 sgr.  
 Interpolacya piosłki plezewskiego dr. Niegolewskiego na  
 posiedzeniu Izby poselskiej sejmu pruskiego 11 kwie-  
 tnia roku 1859 i 12 maja roku 1860, wedle sprawo-  
 zdań stenograficznych. 1860. 3 sgr.  
 Jabczyński, Ks. Jan. Kanonik metropolii poznańskiej.  
 Kazania i mowy treści religijnej. Miane przez komi-  
 tety mówców duchownych przy rozmaitych rzad-  
 kich obrzędach kościelnych od połowy wieku XVIII  
 do połowy wieku XIX. 1857. 2 tal.  
 Haupt i Krämer. Vocabularium latinum ku tworzeniu  
 zdań, według związku wyobrażeń złożone. Spolszczy-  
 dr. Leopold Koehler, nauczyciel etatowy przy szkole  
 realnej w Poznaniu 1858. 7 $\frac{1}{2}$  sgr.

Przy zamknięciu „Kuryera“ telegraficzne  
 kursa nie nadeszły.

## Na Walne Zebranie

„Westy“, Banku wzajemnych zabezpieczeń na życie wyznaczyl-  
 śmy termin na dzień

**15 czerwca rb. godz. 10 przed połudn.**

w Poznaniu w Bazarze, na które uprawnionych do głosowania członków (§§ 7, 8 i 9 statu-  
 tów) niniejszem uprzejmie zapraszamy.

Karty wstępu za okazaniem certyfikatów resp. polis wraz z kwitem ostatniej wpłaty  
 wydawać będzie biuro nasze od d. 12 czerwca począwszy w godz. od 3—5 po południu.

Zastępcy winni się zaopatrzyć w odpowiednie pełnomocnictwo (§ 9 statutów).

### Porządek dzienny:

1. Zagajenie przez przewodniczącego Rady Zawiadowczej.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi Jeneralnej z czynności Banku od czasu zawiązania się Komitetu Za-  
 kładającego — i przedłożenie bilansu po 31 grudnia 1874.
3. Wniosek Rady Zawiadowczej o zatwierdzenie stałej kontroli nad administracją Dyrekcyi i u-  
 stanowienie dyet i kosztów podróży dla członków Rady Zawiadowczej w myśl § 22 statutów.
4. Wybór Komisji Rewizyjnej w myśl §§ 10 d. i 28 statutów.
5. Zatwierdzenie wyboru członka Rady Zawiadowczej p. Juliusza Hochbergera, event. wybór ta-  
 kowego (§ 10 statutów).

Poznań, dnia 7 maja 1875.

## „Westa“, Bank wzajemn. zabezpieczeń na życie.

Za Radę Zawiadowczą: Prezes:  
**Dr. H. Szuman.**

Dyrektor Jeneralny:  
**Dr. Rejenski.**

**Nauczyciel prywatny katol.**  
 przy t. z. szkole parafialnej, któremu  
 dla słabych piersi lekarze polecają  
 wody (najlepiej w **Lipspringe**  
 lub wrzeszcz w **Salzbrunn**), a któ-  
 remu władza duchowna dla znanych  
 przyczyn poparcia dać nie może, a re-  
 gencya dać nie chce, prosi usilnie łask-  
 awych państwa, którzy się do wód  
 tych wybierają, aby raczyli go jako  
**towarzysza przyjąć**, i tym spo-  
 sobem do zdrowia mu dopomóżd. Bóg  
 sowicie wynagrodzi! Bliz. szczegóły  
 udzieli Red. K. nr. Pozn. (728).

**Ponoczozy, szkarpetki,**  
**rekawiczki latowe i t. d.**  
 poleca najtaniej

**J. Pawłowska,**  
 (773.) Ul. Wrocławska No. 6.

Prawdziwą chińską

**herbatę czarną**

funt po 1, 1 $\frac{1}{2}$  i 2 tal.,  
 jako i wyborowe (714)

**prusze czarne**

funt po 22 $\frac{1}{2}$  sgr. poleca  
**M. Dziegiecki**

w Kościanie.

**S. E. Auerbach**  
 Posen.

**Wagi famuljne,**

**Wagi stolowe,**

**Wagi decymalne,**

**Wagi dla bydła,**

**Patentowane latarnie**

**do stajen,**

**Szczotki dla koni,**

**Zgrzebla**

poleca (607)  
**S. J. Auerbach.**

Od dnia 9 maja do 19 wrze-  
 śnia r. b. włączanie handle nasze  
 zamknięte będą w **niedziele**  
 od 2 godziny po południu. (770.)  
**Antoni Rose w Bazarze**  
**W. Maszewska** dawniej  
**Lalkińska** w hotelu francuskim

**ASTMA.** Niezawodne uleczenie.  
 Bliz. wiad. u aptekarza  
 Kubale w Klitschdorf p.  
 Bolesławcem (Bunzlau).  
 (649).

**Drelich na wańtuchy**

poleca jak najtaniej

**A. BIRNER,**

(767) Rynek No. 62.

**Miesiąc Maryi**

poprzedzony

**Modlitwami porannymi, wie-**

**czornymi**

i pomnożony

**rozmaitem nabożeństwem**

przez

**L. E.**

Cena 10 sgr., na papierze welin. 15 sgr.

**Nakładem księgarni Ludwika Merzbacha**

w Poznaniu wyszło i poleca na miesiąc maj:

**Miesiąc Maryi**

poprzedzony

**Modlitwami porannymi, wie-**

**Zatrudnienie**  
 jako **sekretarz leśniczy** lub  
**kasyer** poszukuje  
 dawny oficer znawców papieżkich, de-  
 korowany i władający językami: nie-  
 mieckim, włoskim, rosyjskim i fran-  
 cuskim. (737).  
 Blizsz. szczeg. udzieli Red. Kuryera.

**Napój majowy**

butelka wielka 10 sgr. poleca

cukiernia (741)

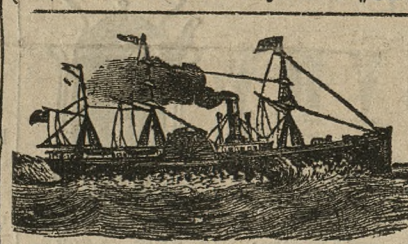
**Antoniego Pfitznera.**

### Korzystne umieszczenie na procent.

Od kapitału wyżj 50 tal. za 6miesięcznym wypowiedzeniem płacimy  
 5 procent rocznie, za 6miesięcznym wypowiedzeniem 6 procent od sta, a za  
 kilkudniowym wypowiedzeniem 4 procent. Jest to bardzo wysoki procent,  
 gdy np. poznańska kasa oszczędności na ratuszu płaci tylko 3 $\frac{1}{2}$  procent od  
 sum niżj 200 tal., a 2 $\frac{1}{2}$  procent jeżeli suma wynosi przeszło 200 tal. Da-  
 jemy przytém bardzo wielką pewność, gdyż kapitałów naszych nie lokujemy  
 w papierach lub wekslach, lecz w towarach, na których się nigdy nie traci,  
 gdyż handlujemy przeważnie skórą, węglem, drzewem i płótnem. Oprócz  
 tego ręczajemy przewaźnie o bezpieczeństwo depozytów nie tylko swemi składkami,  
 ale i całym majątkiem. Może też być każdy zapewnionym, że się nikomu  
 o kapitałach u nas składanych nie powiada, a mianowicie jeżeli ktoś to so-  
 bie wyraźnie zastrzeze. Biuro nasze otwarte w dniu powszednim od godziny  
 10 rano do 1, po południu od 3 do 5. Zamiejscowi mogą przysłać kapitały  
 pocztą pod adresem: **Towarzystwo „Ul“ Poznań** a odwrotną pocztą  
 prześle się pokwitowanie. Prosimy o poparcie naszych usiłowań, które, jak  
 wiadmo, mają na celu polepszenie dobrobytu klasy rzemieślniczej.

### Zarząd „Ula“, Towarzystwa wzajemnej pomocy w Poznaniu, Spółki zapisanej.

(691) Adres: **Towarzystwo „Ul“ Poznań**, ulica Słórska No. 6.



**Norddeutscher Lloyd.**  
**Parowce pocztowe**  
**z Bremy**  
**do Nowego Yorku**  
**i Baltimore.**

Braunschweig	12 maja do	Baltimore	Oder	12 czerwca	New York
Mosel	15 „ „	New York	Nürnberg	16 „ „	Baltimore
Donau	22 „ „	New York	Neckar	19 „ „	New York
Ohlo	26 „ „	Baltimore	Mosel	26 „ „	New York
Main	29 „ „	Baltimore	Braunschweig	30 „ „	Baltimore
Rhein	5 czerwca	New York	Donau	3 lipca	do New York
Leipzig	9 „ „	Baltimore			

**Cena jazdy do Nowego Yorku:** Pierwsza kajuta 495 M, druga  
 kajuta 300 M. (78)

**Srodkowy pomost 90 M.**  
**Ceny jazdy do Baltimore:** Kajuta 405 M, pomost srodkowy 90 M.

Blizszych szczególow udzieli niżej podpisana Dyrekcyja i upoważnie-  
 ni przez nią do przyjmowania pasażerów ekspedyenci w Bremie oraz agenci  
 w kraju.

### Die Direction des Norddeutschen Lloyd.

Sprowadziwszy świeży zapas wiosennych i la-  
 towych **kapeuszy paryzkich**,  
 urządziłam zaów w tym roku dalszą wy-  
**przedaż strojów** w magazynie moim po  
 bardzo niskich cenach.

**Roboty sukien** podejmuję każdego  
 czasu tak jak dawniej. (552)

**K. Kardolińska,**

**Handel szkła szybowego, szklar-**

**nia i fabryka ram**

**M. Nowickiego & Grünastla,**

**Poznań, ulica Jezuloka No. 5,**

poleca:

Szkoło szybowe we wszelkich gatunkach,  
 Ramy do obrazów, zwierciadeł i fotografii,  
 Lisztwy i rozety do franek,  
 Obrazy Matki B. Częstochowskiej na płótnie i blasze,  
 Lichtarze żelazne całe złożone, baldachimy, chorągwie, kierce,  
 krzyże, oktarzyki do noszenia, figury na Boże męki  
 i cementarze.

Nadto **oprawia obrazy** i podejmuje się wszel-  
 kich robót **szklarskich, pozłotniczych i rze-**

**zbiarskich.** (2308)

**Kilku krawców**

**dobrze robiących surduty**

znajdą stałe zatrudnienie u (772)

**C. Ehlerta,**

przy Wilhelmowskiej ul. No. 21,  
 Mylius hotel.

# Kronika.

Pismo codzienne w formacie ówsiarkowym wychodzi w Krakowie od 1 maja r. b. i zawiera:

Wiadomości kościelne. — Ważniejsze rozporządzenia rządowe. — Wiadomości miejscowe, krajowe i zagraniczne. — Kronikę literacką i artystyczną. — Sprawozdania z posiedzeń sejmów, rad powiatowych, miejskich i innych instytucji publicznych. — Wiadomości statystyczne, ekonomiczne, handlowe i gospodarskie. — Sprawozdania sądowe. — Nekrologia. — Rozmaitości. — Kursy giełdy. — Ogłoszenia itd.

### Warunki przedpłaty:

W Krakowie: kwartalnie 2 zlr. 25 ct. miesięcznie 80 "  
W Austrii: z przesyłką pocztową kwartalnie 3 zlr. miesięcznie 1 zlr. 15 ct.

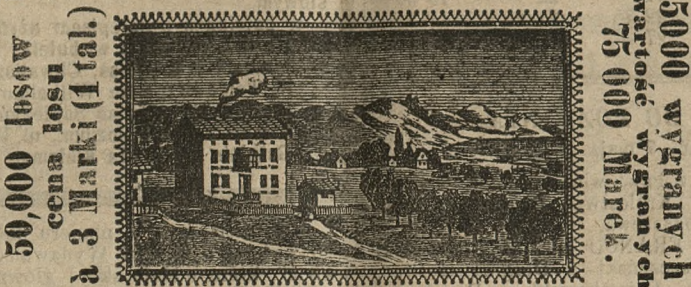
W Niemczech: kwartalnie 6 marek. Numer pojedynczy 5 cent.

Ogłoszenia po 5 ctów od wiersza drobnym drukiem. [740]  
Redakcja i Administracja przy ulicy Sławkowskiej w hotelu Saskim na dole.  
**Redaktor odpowiedzialny i wydawca**  
**A. Kleczewski.**

## Nasz lokal handlowy

znajduje się teraz [745]  
przy **Wilhelmowskim placu 18,**  
w gmachu biblioteki Raczyńskich.  
**Hirschfeld & Wolff.**

Za zezwoleniem Regencyi.  
**Loterya na mający być wybudowany Szpital**  
dla chorych w powiecie gdańskim.  
Ciągnięcie dnia 18 sierpnia i dni następnego



5000 wygranych wartości 75 000 Marek.  
50,000 losów cena losu 3 Marki (1 tal.)  
**Główna wygrana: Villa w Zoppot** (miejsce znanem z zakładu morskich kąpiel), zawierająca 8 pokoi z balkonem i ogrodem laskiem otoczoną zatokę Adlerhorst  
wartująca ..... 15,000 marek  
Druga wygrana: Garnitur orzechowy szwajcarskiej roboty ..... 6,000 "  
Trzecia wygrana: Mahoniowy garnitur ..... 3,000 "  
Czwarta wygrana: Skrzydło koncertowe ..... 1,800 "  
Piąta wygrana: Skrzydło salonowe ..... 1,200 "  
Reszta wygranych od 750 marek począwszy składa się z dwóch pianinów, rozmaitych sprzętów z złota i srebra, zegarków, płótna itd. tak, iż najmniej wygrana 25 marek wartuje. [701]  
**Losów na powyższą loteryę do stać można w ekspedycji Kurjera Poznańskiego** po 1 tal. Zamiejscowi z dołączeniem 1 sgr. 6 fen. za portoryum każdego losu.

## W Zdrojowisku SZCZAWNICY

położonem w zachodniej części kraju Galicyi na pograniczu z Węgrami, rozpoczyna się pora kuracyjna **z dniem 20 maja.**  
Zamówienia na mieszkania i na wodę mineralną z sześciu źródeł Szczawnickich, tudzież na pastylki z tych wód wyrabiane, przyjmuje i załatwia podpisana Dyrekcya.  
Komunikacją między Szczawnicą i stacyami kolejowymi Kraków, Bochnia, Tarnów itd. pośredniczą c. k. wozy pocztowe osobowe, przybývające trzy razy dnia każdego do Szczawnicy. Broszury z dokładnym opisem zdrojowiska i jego urządzeń przesła się na każde żądanie bezpłatnie. (683)  
**Dyrekcya zakładu zdrojowego w Szczawnicy.**

Zaopatrzwszy **Skład mój towarów modnych i ubiorów damskich**  
we wszystkie nowości na porę wiosenną i lato, polecam Szanownej Publiczności bardzo piękne i tanie wyroby na suknie, jak n. p. Bege wełniane i półjedwabne, Silki, Sułtany, Kaźmierki, Bareże, Grenadyny, Płócienka, Perkaliki Batysty, Alpaki itd.  
Głównie zaś zwracam uwagę na mój **zawsze największy wybór w sukniach gotowych i szlafroczkach** podług najnowszych modeli paryżskich — oraz wszelkie nowości w okryciach, jak: Aksamitne Paletoty i Talmi, Kamizelki i Fuchis kaźmierkowe, Tuniki z Himalaja Bucle i Cheviot. Płaszczki do podróży i od deszczu. Przedewszystkiem są ceny bardzo przystępne i umiarkowane. (512)  
**F. Bogusławski,**  
5. przy ulicy Nowej 5.

Wszelkie zamówienia wykonują się jak najpункtualniej.  
Która z Szanownych Odbiorczyń kupi u mnie na suknie, może dostać do tego krój podług ostatniej mody.

## Kapiele

### w Sobótce nad Bałtykiem.

(Ostsee-Bad Zoppot.)  
Stacya kolei żelaznej i telegraficzna.

Jeżeli Sobótka jeszcze przed kilku latami przedstawiała widok eleganckiego schronienia wiejskiego, dziś już pod względem wielkości mierzyć się może z niejednym miastem prowincjonalnym i nie potrzebuje się lękać porównania z innymi znacznymi kąpielami morskimi. — Nowe gmachy w wielkiej ilości dostarczają zdrowych, z komfortem urządzonych pomieszczeń, sztuczny wodociąg zaopatruje w zimną i całkiem świeżą wodę źródłaną, rozszerzone miejsca do przechadzki i nowe zakłady podwyższają urok, jakim Sobótka przez naturę jest obdarzona.  
Przez berlińsko-szczecińską koleją żelazną ułatwioną jest komunikacja z wszystkimi odległymi miejscowościami, mianowicie zaś z miastem handlowym Gdańskiem, odległym o 1 3/4 mili, za pomocą lokalnych pociągów w godzinę nadchodzących.  
Urządzenia kąpielii zimnych i ciepłych odpowiadają dzisiejszym wymogom, mianowicie zaś łagodne uderzenie bałwanów morskich skuteczne może być dla konstytucji delikatnych.  
Apteka i dwóch lekarzy dostarcza w razie choroby pomocy. (727)

En gros. En détail.  
**Petrolejowe Maszyny**  
do gotowania  
najnowszej konstrukcji wraz z należąciami do nich naczyniami u  
**S. J. Auerbach.**  
(480)  
Cenniki i rysunki przesyłam na żądanie.

## Trenchin-Teplitz

na Węgrzech.  
Od dawna bardzo sławne kąpiele siarozane od 29 do 32° R. Przeciwko podagrze, reumatyzmowi, newralgii, paraliżom, chorobom naskórnym i kości, syfilis, skrofulem.  
**Sezon od 1 maja do końca września.**  
Postarano się w wysokim stopniu o wygodę publiczności pod względem pomieszczenia, wyżywienia, rozrywki i urządzeń kąpielnych.  
Lekarze kąpielii: **Dr. Edward Nagel** z Wiednia i **Dr. Seb. Ventura**, kr. pruski radca zdrowia. [781].  
**Administracja kąpielna Ekscellencyi barona Sina.**

### Rasy do Maszyn

rzemieńne i parciane,  
Smarowniki i manchety,  
Skóry na Uprzeż itd.  
polecają  
**Orłowski & Comp.**  
[2269] Skład skór

### Intermistycz. teatr

w Poznaniu.  
W sobotę, dnia 8 maja  
**Mein Leopold.**  
Krotkiła charakterystyczna w 3 aktach, muzyka p. Biał.  
W niedzielę, dnia 9 maja  
**Blaubart.**  
Wielka operetka w 3 aktach, muzyka Offenbacha. [765]  
W poniedziałek, dnia 3 maja  
**Das Gefaengnis.**  
Komedya w 4 aktach p. Benedixa.

### Substanz d'Alfieri

usuwa szybko, przyjemnie i nieodzownie bez szkodliwego wpływu na ciało i bez ograniczenia zwykłego trybu życia choroby płciowe wszelkiego rodzaju, tudzież skutki płciowych wybrków wszelkiego stopnia. Przy niecałkiem wyleczonej, przez wiele lat się powtarzającej syfilis (w trzecim stopniu) trwa kuracya 8-10 dni. **Za skutek gwarantuje.** (338)  
2 flakoniki wraz z przepisem użycia i opakowaniem 3 tal. Wyłącznie do dostania przez  
**E. Giebel,**  
Berlin, Schützenstr. 32.  
NB. Przy zastarzałych chorobach pożądanym jest dołączenie krótkiego opisu choroby.

Poczta osobowa dwa razy dziennie do samego Zakładu przyjeżdżająca. C. k. Stacya telegraficzna w samym zakładzie.

## Zakład zdrojowy w Krynicy

dnia 1 czerwca r. b. otwarty

posiada 650 pokojów gościnnych — 4 hotele — 8 publicznych restauracji — wspaniały gmach kąpielny, uposażony we wszelkiego rodzaju kąpiele, metodą Schwartza ogrzewane, jako to: wanne, nasiadowe, natryskowe, borowinowe, igliwowe i gazowe (z gazu węglowego), tudzież łaźnię słowiańską, — stałą aptekę ze składem wód mineralnych zamiejscowych, trudniącą się wyrobem: zentycy, kumysu, pastylek krywickich i ekstraktu z igliwia na kąpiele balsamiczne, — czytelną księżniczkę i gazet — zakład gimnastyczny i rzecznych kąpielii, tudzież orkiestrę.  
Zamówienia na mieszkanie, tudzież na wody mineralne (Krynica i Słotwińska) przyjmuje c. k. Zarząd zdrojowiska, poczta Krynica. (726)  
Opisy zakładu zdrojowego udziela się bezpłatnie.

## Salzbrunn

Miejsce lecznicze w szlązkich gorach.  
Rozpoczęcie pory d. 1 maja, zakończenie téjże d. 1 października.  
Zdroje lecznicze Salzbrunn: Oberbrunnen i Mühlbrunnen są od dawna uznane przeciw chorobom przyrządów oddechania i dolnych części ciała, gdyż rozwalniają lecz nie osłabiają. — Bardzo obszerne zakłady dla leczenia się mlekiem i żętycą. Leczenie sokami z ziół. Naturalne żeleziste i sztuczne kąpiele. Kąpiele mułowe, natryski dla kobiet. Skład zamiejscowych zdrojów mineralnych i wszelkich soli kąpielowych itd. Muzyka wykonana przez księżniczkę zdrojową kapele. — Teatr. — Oświetlenie gazowe. — Stacya pocztowa i telegraficzna. — Pyszna okolica górską. — Najbliższa stacya kolei żelaznej, Altwasser oddalona jest o pół godziny.  
**Zarząd zdrojowy księcia pszczyńskiego.** (653)

### Kapiele z igliwia, parowe i tusze

w Klitschdorf pod Bolesławcem (Bunzlau)  
Stacya dolno-szląskiej kol. żel. Schronienie dla cierpiących na astmę, wątrobę, błędnicę i reumatyzm. Przepyszny pobyt porą latową. Ceny pomieszczenia itd. tanie. Bliższych wiadomości udziela aptekarz Kubała także. [650].

## Wetna Wetna!

Jak w zeszłych latach tak i w tym roku przyjmujemy **Wetnę w komis.**  
Prosimy o wczesne zamówienie miejsca z podaniem mniej więcej ilości wetny na jarmark odstawić się mającej. (771)  
**Dom komisowo-handlowy N. Kierski i Sp.**

### Bałtyckie tłuste śledzie

(nowe z połowu w wiosennego). Premiiowane Berlin 1873. Natychmiast po połowie marynowane w sosie jedynym i smacznym, przezemnie wynalezionym, i w hermetycznie zamkniętych puszkach opakowane, tak że temperatura nie wywiera na nie żadnego wpływu. Wszelkie dalsze polecenie uważam za zbyteczne, zauważam tylko, że te delikatne a tanie łakocie znalazły trwałe uznanie nawet u najwyższych osób, w puszkach po 9 funtów za puszkę 6 marek, również smarzone w jak najdelikatniejszym maśle stołowym po 6 marek. **Śledzie, zwane Flomenheringe**, solone po 4 1/2 marki. **Wędzone śledzie** za pudełko 7 funtów po 4 marki wysyłam za gotowiznę lub awans pocztowy. Są one również w zapasie w wszystkich renomowanych handlach łakoci i restauracyach. **H. Haefcke w Barth nad Bałtykiem.** [689]